Rok VI. Kraków, poniedziałek 23 listopada 1953 Nr 47 (311)

Cena 20 gr



TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Szachiści finiszują



BOGDAN ŚLIWA — najlepszy polski szachista, również i w obecnym turnieju o mistrzostwo Polski ma najpoważniejsze szanse na zajęcie pierwszego miejsca.

W szachowych mistrzostwach Polski, które od 2 bm. odbywają się w Krakowie, rozegrano już 12 rund. Pomimo, że do końca turnieju pozostało jeszcze 5 rund, sytuacja została w znacznym stopniu wyjaśniona. **Wydaje się, że Śliwa ma już zapewnione mistrzostwo.** Przewaga dwóch punktów nad swoim najgroźniejszym rywalem Makarczykiem jest już nie do odrobienia dla tego ostatniego. Składa się na to jeszcze okoliczność, że Śliwa w odróżnieniu od Makarczyka posiada na finiszu słabszych przeciwników. Okoliczność ta daje także duże szanse konkurentom Makarczyka do tytułu wicemistrzowskiego. Walka o drugie i dalsze miejsca w czołówce rozgorzeje na finiszu. Największe szanse na czołowe miejsca posiadają hołdujący w solidnej grze mistrzowie **Plater i Szapiel** oraz zwolennicy agresywno-kombinacyjnej gry, mistrzowie **Gryndfeld i Szymański**. Z pośród kandydatów największy sukces odnieśli dotychczas znajdujący się w pierwszej dziesiątce **Ziembiński i Brzózka**. Pomimo ich niezaprzeczonego talentu, z braku doświadczenia nie są oni na razie w stanie poważnie zagrozić mistrzom. Pewne niepowodzenie spotkało w dotychczasowych rozgrywkach ostatniego z mistrzów Gadalińskiego. Duża wola walki i słabszy dystans pozwolą mu napewno na finiszu poprawić swoją lokatę. Inni doświadczeni uczestnicy turnieju Ciejka, Kwapisz i Miesowicz nie odgrywają niestety poważniejszej roli. Młodzi, kilkakrotni uczestnicy mistrzostw Polski: Kwilecki, Witkowski, Dworzyński i Łuczynowicz niedostatecznie pogłębiają swą wiedzę i nie mogą doczekać się awansu na mistrzów. Zdolni debiutanci Grąbczewski i Doda grzeszą jeszcze przeciwko niektórym zasadom walki szachowej i wyniosą z tego turnieju napewno wiele doświadczenia.

Ogólny poziom turnieju jest raczej przeciętny, co przypisać należy niedostatecznej opiece zrzeszeń nad naszymi wyczynowcami szachowymi, co z kolei jest przyczyna ich niedostatecznego przygotowania się do turnieju.

A. T.

Trzeci występ zapaśników bułgarskich

Trzeci występ zapaśników bułgarskich, walczących jako reprezentacja Sofii z reprezentacją Śląska, zakończył się pełnym sukcesem gości, którzy zwyciężyli 6:2. Wyniki poszczególnych walk przedstawiały się następująco: (Polacy na pierwszym miejsce)

Sadowski przegrał z **Pietrowem** w 9 minucie, w koguciej **Sznaider** wygrał w 6 minucie z **Werbanowem**, w piórkowej **Toboła** zwyciężył na punkty **Jenewa**, w lekkiej **Kuczyński** przegrał z **Janicewem**, w półśredniej **Żuławiński** uległ w 7 minucie **Stancewowi**, w średniej **Majewicz** przegrał na punkty z **Sirakowem**, w półciężkiej **Kasperczyk** przegrał z **Szejcewem**, a w ciężkiej **Janczyk** uległ w 9 minucie **Atamasowi**.

Zacięte walki piłkarzy o Puchar Polski

Rozgrywki drugiego rzutu o Puchar Polski stały nagół pod znakiem zaciętych zmagań o zakwalifikowanie się do dalszych gier.

Prawie każde spotkanie miało emocjonujący przebieg, w kilku rozstrzygnięcia padły dopiero w dogrywkach, a dwa mecze mimo przedłużeń nie dały rezultatu.

Do kategorii tych ostatnich zanotować należy w pierwszym rzędzie mecz Gwardii Kraków z obrońcą Pucharu Polski Kolejarzem Warszawa. Pomimo dwóch dogrywek półgodzinnych wynik bezbramkowy utrzymał się do końca i mecz ten zostanie powtórzony. Podobnie powtórzone zostaną na wiosnę roku przyszłego zawody Włókniarza Andrychów ze Stalą Sosnowiec, gdyż mecz tych dwóch zespołów zakończył się remisem 3:3.

W dogrywce dopiero rozstrzygnięte zostały spotkania: CWKS I — CWKS II, Kolejarz Szczecin — Kolejarz Olsztyn i Włókniarz Kraków — Spójnia Gniezno.

Cztery mecze zostały przełożone na skutek wyjazdu najlepszych naszych piłkarzy do Albanii.

Tak więc po drugim rzucie pucharowym znamy zaledwie 10 zespołów, które walczyć będa dalej o cenne trofeum. Sześć pozostałych wyłoni dodatkowa runda na wiosnę roku przyszłego.

A oto dziesiątka „szczęśliwców", którzy w wyniku zaciętych wczorajszych zmagań pucharowych zakwalifikowali się do dalszej rundy: Włókniarz Kraków, Górnik Radlin, Budowlani Chorzów, Budowlani Opole, CWKS I, Kolejarz Szczecin, Spójnia Lubań, Gwardia II Warszawa, Gwardia Kielce i Kolejarz Leszno.

(Wyniki spotkań o „Puchar Polski" podajemy na str. 2.)

Po latach pięknych sukcesów

Żegnamy J. Jurowicza na boisku



Przed spotkaniem Gwardii krakowskiej z Kolejarzem Warszawa kierownictwo drużyny Gwardii, a wraz z nim krakowscy zwolennicy piłki nożnej żegnali serdecznie Jerzego Jurowicza, który przez 19 lat bronił bramki swego macierzystego klubu.

Jerzy Jurowicz to znana w całym kraju sylwetka dobrego piłkarza i wzorowego sportowca. Przez wiele lat był kapitanem macierzystego zespołu, 15 razy bronił barw drużyny narodowej a od 1945 roku strzegł bramki reprezentacji piłkarskiej Krakowa.

W uznaniu jego postawy sportowej i umiejętności piłkarskich władze sportowe Polski Ludowej nadały mu w 1950 r. zaszczytny tytuł „Zasłużonego Mistrza Sportu".

Jurowicz po 19 latach wycofuje się z czynnego uprawiania sportu. Sądzimy jednak, że będzie on dalej brał udział w naszym życiu sportowym.

Ogromny zasób doświadczenia piłkarskiego, jaki zdobył w setkach spotkań na wielu boiskach Polski i Europy powinien on przekazać młodym pokoleniom piłkarskim. Dlatego spodziewamy się, że w najbliższym czasie zasili Jurowicz kadry trenerskie.

Redakcja naszego pisma składa zasłużonemu mistrzowi sportu Jerzemu Jurowiczowi serdeczne gratulacje z okazji zakończenia jego pięknej kariery piłkarskiej i życzy mu jak najlepszych osiągnięć w wychowywaniu młodych piłkarzy.

Młodzi pływacy węgierscy demonstrują wysoką klasę

Piękny wynik Petrusewicza

WARSZAWA. Na pływalni AWF w Warszawie rozegrano międzynarodowy mecz pływacki między młodzieżowymi reprezentacjami Węgier i Polski.

Gości w imieniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej powitał przewodniczący sekcji pływackiej — Hubert. W imieniu drużyny węgierskiej przemówił kierownik — Józef Adam, po czym mistrzyni olimpijska — Kato Szöke i rekordzistka Polski — Cedro wymieniły pamiątkowe proporczyki.

Pływacy Węgier, którzy zaliczani są do czołówki pływackiej świata, wykazali doskonałe przygotowanie, przewyższając znacznie naszych reprezentantów. Węgrzy wygrali w sobotę wszystkie pojedynki za wyjątkiem wyścigu na 200 m stylem klasycznym mężczyzn, ustanawiając dwa rekordy swego kraju w kategorii juniorów w biegu sztafet.

Polacy, którzy dopiero przygotowują się do sezonu zimowego wykazali dobrą formę i zaprezentowali się licznie zebranej publiczności jako zespół bardzo ambitny.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwano biegu na 200 m st. klasycznym mężczyzn, w którym startował rekordzista świata na tym dystansie **Marek Petrusewicz**.

Petrusewicz w ostatnim czasie bardzo mało trenował, przygotowując się do egzaminów, dlatego też nie spodziewano się rekordowego wyniku. Jednak Petrusewicz spisał się doskonale, **a rezultat jego**

(Dokończenie na str. 2)



Dwie rundy Pucharu Polski rozegrane po zakończeniu walk ligowych, cieszyły się niemniejszym zainteresowaniem od spotkań, w których stawką były punkty. Mecze pucharowe cechowała zacięta i ambitna gra, toteż w obydwóch rundach zanotowano szereg niespodzianek, w postaci wyeliminowania drużyn ekstraklasy przez zespoły z niższych klas.

Tak nie wolno...

W cieniu przysłowiowego „miecza Damoklesa" rozgrywało Ogniwo wszystkie spotkania drugiej rundy, zdając sobie sprawę z niezmiernej ważności każdego zdobytego punktu. Każde zwycięstwo oddalało niebezpieczeństwo spadku z ekstraklasy, każda porażka pogarszała sytuację. Wreszcie pod koniec września drużyna krakowska wygrała dwa decydujące mecze z Górnikiem i Kolejarzem, po których mogła już odetchnąć. Najgroźniejsi konkurenci zostali w tyle i tylko jakiś niesamowity zbieg okoliczności w ujemnym sensie mógł spowodować spadek Ogniwa. Po remisie Budowlanych Opole z Budowlanymi Gdańsk, Ogniwo mimo dwóch porażek z Gwardią krakowską i warszawską praktycznie zostało uratowane przed degradacją. Spadali gdańszczanie, a opolanom pozostawał tylko cień nadziei. Ten „cień" to dwa zwycięstwa w wyjazdowych meczach z Ogniwem Bytom i z CWKS, przy wysokiej porażce Ogniwa w ostatnim meczu z Unią. Zwycięstwa uzyskano. Bytomianie akurat w tym meczu zagrali bardzo słabo i mimo własnego boiska przegrali 1:2, a CWKS zwolnił w przeddzień spotkania najlepszych graczy i walcząc zupełnie nie po wojskowemu przegrał 0:3.

Budowlani zrównali się z Ogniwem pod względem ilości zdobytych punktów. Krakowianom zostawał ostatni mecz, który nawet mogli przegrać, byle nie w wysokim stosunku. W razie wygranej Unii 5:0 Ogniwo opuszczało szeregi ekstraklasy a ratowali się przed spadkiem Budowlani.



Tak wyglądała sytuacja przed miesiącem na finiszu rozgrywek pierwszej ligi. I wtedy to po raz pierwszy Ogniwo odczuło na swej skórze rękę „tajemniczego inspicjenta" z GKKF, który postanowił z sobie tylko wiadomych powodów rozhuśtać miecz Damoklesa wiszący wciąż jeszcze nad drużyną krakowską.

Mając do dyspozycji całkowicie wolny termin — niedzielę 25 października, sekcja piłkarska GKKF wyznacza sobotę 31 ub. miesiąca na dzień meczu Unia — Ogniwo.

Słuchajcie teraz uważnie!

Wyznaczając termin meczu chorzowskiego, sekcja piłki nożnej GKKF wiedziała już o przyjeździe pod koniec miesiąca do Polski drużyny Spartaka i o tym, że rozegra on trzy spotkania! **Czy w związku z tym nie należało przed dniem 29 października, tj. przed dniem przyjazdu piłkarzy radzieckich rozegrać ostatnią rundę walk ligowych?** Przypominamy — wolny termin niedziela 25. X!

Sekcja piłkarska GKKF wyznaczyła jednak cztery mecze ostatniej kolejki na dzień 31. X. i 1. XI, a dwa nie mające żadnego znaczenia na 8. XI.

Równocześnie w dniu 1 listopada grał Spartak pierwszy mecz na Śląsku. Przeciw mistrzowi Związku Radzieckiego miała początkowo grać reprezentacja Śląska bez graczy Unii, którzy wobec tego powinni wystąpić w sobotnim meczu z Ogniwem. Tymczasem w piątek 30 października trener Koncewicz postanowił powołać 6 zawodników Unii dla wzmocnienia drużyny Śląska. Stalinogrodzki WKKF wobec tego polecił odwołać mecz Unia-Ogniwo. Tymczasem goście radzieccy, którzy w dniu 8 listopada mieli spotkać się z Unią chcieli zobaczyć grę mistrza Polski w ligowych zawodach z Ogniwem i postanowili wyjechać wcześniej z Warszawy na Śląsk. GKKF słusznie nie potwierdził decyzji stalinogrodzkiego WKKF, odwołującego zawody i zawiadomił Ogniwo, że gra w sobotę.

Piłkarze krakowscy po otrzymaniu depeszy z GKKF pojechali do Chorzowa, **gdzie ze zdumieniem dowiedzieli się, że... grają mecz towarzyski!** Zdumiał się również sędzia zawodów Haselbusch z Warszawy, który jednak wobec braku wyjaśnień ze strony miarodajnych osób, prowadził zawody jako ligowe, zaznaczając to przed meczem i zastrzegając się przed dowolną wymianą graczy, jaka obowiązuje w przyjacielskich spotkaniach.

Unia, która odkomenderowała do reprezentacji **Śląska** trzon swego zespołu, wystawiła rezerwowy skład. Młodzi uniści starali się dorównać ambicją pierwszoligowej jedenastce krakowskiej i uzyskali zaszczytny dla nich w tych warunkach wynik 0:0.

Formalnościom stało się zadość. Ogniwo wróciło do domu przywożąc wynik, który zdejmował z nad jego głowy miecz damoklesowy. Uparty, biurokratyczny „tajemniczy inspicjent" z GKKF powiesił go jednak z powrotem. Oświadczył on, że mecz ten był towarzyski, a ligowy rozegrany zostanie w dalszym terminie.

Kiedy?

Ano gdzieś w grudniu... Bo przecież **GKKF zdawał sobie doskonale sprawę z braku wolnych terminów w najbliższej przyszłości.** Wiedział on, że Unia gra 8 listopada ze Spartakiem, że 15 i 22 listopada są mecze o Puchar Polski, a przy końcu listopada projektowany jest wyjazd do Albanii.

— A niech się tam Ogniwo podenerwuje — powiedział biurokratyczny referent z GKKF *(chcemy poznać jego nazwisko naczelniku Runowski, chcemy pokazać typowego biurokratę speca od „zielonego stolika"...)* i wystosował ponowny komunikat stwierdzający, że mecz Unia—Ogniwo będzie powtórzony i że nad terminem jeszcze się zastanowi.

Wypadek bez precedensu w dziejach rozgrywek ligowych na całym świecie.

(Dokończenie na str. 3)

Spotkania pięściarskie

W niedzielnych spotkaniach o mistrzostwa I ligi pięściarskiej **CWKS pokonał Stal Łabędy 15:5, a Gwardia Gdańsk wygrała z Kolejarzem Gdańsk 14:6.**

W drugiej lidze **Stal Wrocław zwyciężyła Kolejarza Bydgoszcz 16:4, Włókniarz Łódź wygrał z Kolejarzem Warszawa 12:8.**

Tabela grupy pierwszej drugiej ligi przedstawia się po niedzielnych spotkaniach następująco:

1. Włókniarz Łódź	4	8	50:28
2. Gwardia Szczecin	5	6	58:42
3. Stal Wrocław	4	5	46:34
4 Ogniwo Bielsko	4	4	38:40
5. Kolejarz Bydg.	4	3	35:45
6. Gwardia Poznań	4	3	31:49
7. Kolejarz Warsz.	5	1	40:60

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO młodych pływaków węgierskich

W niedzielę zakończyły się w Warszawie zawody pływackie pomiędzy młodzieżowymi reprezentacjami Węgier i Polski. **Zawody przyniosły wysokie zwycięstwo młodym pływakom i pływaczkom węgierskim. którzy w ogólnej punktacji wygrali 140:87 pkt. Na 16 rozegranych ogółem konkurencji 13 wygrali Węgrzy.**

Z najciekawszych wyników drugiego dnia zawodów wyróżnić trzeba czasy uzyskane przez Atsa (Węgry) oraz Petrusewicza (Polska) w biegu na 100 m st. mot. jak również osiągnięcia pływaków węgierskich i polskich w biegu sztafetowym 4 ×100 m stylem zmiennym. W obu tych konkurencjach ustanowione zostały nowe rekordy juniorów Węgier oraz nowe rekordy krajowe Polski.

Szczegółowe wyniki drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

Kobiety: 200 m klas.: 1. Serfoezoe (Węgry) — 3,01,7, 2) Szekely (W) — 3,02,0, 3) Gryka (P) — 3,04,3, 100 m dow.: 1. Szoeke (W) — 1,07,7, 2. Garay (W) — 1,12,0, 3. Milnikiel (P) — 1,14,4, 4×100 m zm.: 1. Węgry — 5,20, 2. Polska — 5,34,1.

Mężczyźni: 100 m mot.: — 1. Ats (W) 1,08,8, (rek. jun. Węgier), 2. Petrusewicz (P) — 1,09,2, (rek. Polski), 3. Cichoński (P) 1,11,7, 100 m grzbiet.: 1. Maygar (W) — 1,08,7, 2. Kliment (W) — 1,09,8, 3. Lutomski (P) — 1,10,1, 400 m dow.: 1. Zaborsky (W) — 4,48,1, 2. Hanak (W) — 4,49,3, 3. Stelmaszek (P) — 5,05,4, 4× 100 m zm.: 1. Węgry (rek. jun. Węgier) — 4,30,5, 2. Polska — 4,31,4 (rek. Polski).

W skokach do wody zwyciężył Rękas (P) — 133,38 pkt przed Siacke (W) — 130,82 pkt.

W rewanżowym meczu piłki wodnej wygrali Węgrzy 5:1 zdobywając bramki przez: Karpatiego — 4 i Jasko — 1. Dla Polaków honorowy punkt uzyskał Jaworski.

Zwycięstwo koszykarzy krakowskich w spotkaniach ligowych

Gwardia Kraków umacnia się na czele tabeli

Największą niespodzianką wczorajszych rozgrywek o mistrzostwo I ligi koszykowej jest bezwątpienia porażka mistrza Polski — Włókniarza Łódź. Włókniarze przegrali z poznańską Stalą a druga już z rzędu porażka znacznie zmniejsza ich szanse w walce o zajęcie czołowej lokaty. Nie powiodło się również dwom pozostałym drużynom łódzkim: Ogniwu i Spójni. Grając na własnych boiskach zespoły te uległy gdańskiej Spójni i Gwardii Kraków.

Szczegółowe wyniki niedzielnych spotkań przedstawiają się następująco:

Kolejarz (Warszawa) — Budowlani (Toruń) 72:50 (30:26)

Kolejarz (Poznań) — AZS (Warszawa) 60:52 (30:30)

Stal (Poznań) — Włókniarz (Łódź) 61:56 (24:15)

Ogniwo (Łódź) — Spójnia (Gdańsk) 41:46 (24:31)

Spójnia (Łódź) — Gwardia (Kraków) 37:62 (11:23).

Po niedzielnych rozgrywkach na czele tabeli utrzymuje się nadal krakowska Gwardia, która nie straciła w rozgrywkach żadnego punktu. Na drugie miejsce zaawansowała Spójnia Gdańsk, wyprzedzając Stal Poznań lepszym stosunkiem koszy. Aktualna tabela mistrzostw:

1. Gwardia Krak.	6	6	358:275
2. Spójnia Gdańsk	6	5	364:314
3. Stal Poznań	7	5	407:357
4. Kolejarz War.	6	4	353:257
5. Włókn. Łódź	6	4	377:322
6. CWKS War.	6	4	348:330
7. Kolejarz Pozn.	7	3	380:382
8. AZS Warszawa	7	2	326:428
9. Ogniwo Łódź	7	1	327:390
10. Budowl. Toruń	8	1	384:475
11. Spójnia Łódź	6	1	322:418

Spotkania mistrzowskie drużyn kobiecych zakończyły się zgodnie z przewidywaniami zwycięstwami faworytów. Stołeczne zespoły AZS i Spójni pokonały zdecydowanie Kolejarza Poznań i CWKS Kraków, Włókniarz Łódź wygrał z Gwardią Warszawa a w pojedynku gwardzistek Poznania i Krakowa lepszymi okazały się krakowianki.

Wyniki niedzielnych spotkań:

Gwardia (Warszawa) — Włókniarz (Łódź) 27:41 (6:23).

Kolejarz (Poznań) — AZS-AWF (Warszawa) 41:81 (13:41).

CWKS (Kraków) — Spójnia (Warszawa) 30:60 (17:30).

Gwardia (Poznań) — Gwardia (Kraków) 23:29 (8:10).

Po niedzielnych rozgrywkach w tabeli nie zaszły większe zmiany. Przedstawia się ona następująco:

1. AZS AWF Wwa	**6**	**6**	**413:220**
2. Spójnia W-wa	**7**	**6**	**376:219**
3. Gwardia Krak.	**5**	**4**	**193:180**
4. Kolejarz Poznań	**6**	**3**	**285:299**
5. CWKS Kraków	**7**	**3**	**290:296**
6. Kolejarz W-wa	**5**	**3**	**245:231**
7. Włókniarz Łódź	**7**	**3**	**334:358**
8. Gwardia Pozn.	**1**	**2**	**219:321**
9. Gwardia W-wa	**7**	**1**	**193:332**
10. Spójnia Gdańsk	**5**	**0**	**176:268**

Koszykarki CWKS Kr. uległy Spójni W-wa 30:60 (17:30)

W spotkaniu o mistrzostwo ligi koszykarek warszawska Spójnia pokonała w niedzielę w Krakowie miejscowy CWKS 60:30 (30:17). Zawody nie należały do zbyt interesujących. Już po pierwszych minutach gry warszawianki zapewniły sobie przewagę punktową, którą następnie stale powiększały. Słabe do przerwy tempo meczu ożywiło się w drugiej połowie zawodów, na którego tle przewaga warszawianek uwidaczniała się jednakże w jeszcze większym stopniu.

Koszykarki Spójni przewyższały swe przeciwniczki pod każdym względem, tym bardziej, że krakowianki zagrały wczoraj poniżej normalnego poziomu i nie potrafiły nawiązać z drużyną stołeczną równorzędnej walki. Szwankowała gra w polu, brakowało zdecydowania w dość licznych sytuacjach pod koszem przeciwniczek, zawodziła celność podań i strzałów.

W drużynie Spójni, która wygrała to spotkanie bez większego wysiłku, najlepiej wypadły: **Ratajczak, Pachlowa i Cherynowska.**

Punkty dla zwycięzczyń zdobyły: **Cherynowska 20, Pachlowa 19, Ratajczak 15, Urban 5** oraz **Zlętarska 1.** Dla CWKS: **Bulżanka i Kotówna po 6, Kosiba 5, Bakalarz 4, Kozianka 3** oraz **Drozdowska, Dudek i Szostak po 2.**

Sędziowali Klimek i Łysy z Poznania.

Koszykarze Ogniwa MPK pokonali Start 61:56 (24:22)

Towarzyskie spotkanie koszykarzy drugoligowego Ogniwa MPK i Startu Kr. rozegrane w ub. sobotę **zakończyło się po wyrównanej i zaciętej grze ciężko wywalczonym zwycięstwem Ogniwa 61:56 (24:22).** Zawody stały na dobrym poziomie i prowadzone były w szybkim tempie. Na kilka minut przed końcem prowadził różnicą paru punktów Start — bardziej przytomna gra Ogniwa w okresie ostatnich trzech minut meczu sprawiła, że zespół ten zdołał nie tylko wyrównać, ale i rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść.

W zespole zwycięzców na najlepsze noty zasłużyli: **Korcala, Kusiak i Langer** — u pokonanych wyróżnili się **Szymczak i Prus.**

Punkty dla Ogniwa zdobyli: **Korcala i Krupa po 12, Kusiak i Ciesielski R. po 10, Łysy 8, Łudzik 4, Banaś 3 i Langer 2.** Dla pokonanych: **Szymczak 25, Gruszka 10, Miklasiński i Kocan po 5, Prus 4, Miśkiewicz 3 oraz Płonka i Mięta po 2.**

Pierwszy dzień zawodów

(Dokończenie ze str. 1)

— 2.39,2 uzyskany na tym dystansie, jest trzecim wynikiem na świecie po rekordziście świata — Giele (Dania) — 2.37,4 i Hawkins (Austria) — 2.37,9.

Po starcie Petrusewicz płynie przez całą długość basenu pod wodą i po pierwszym nawrocie obejmuje prowadzenie, powiększając stale odległość od płynącego na drugiej pozycji Węgra — Fabian i Dobrowolskiego (Polska). Na ostatniej pozycji płynie Węgier — Bocskay. W takiej kolejności zawodnicy przypływają na metę.

W przerwie między konkurencjami indywidualnymi i sztafetami odbyły się skoki z trampoliny przy udziale dwóch zawodniczek — 15-letniej Scholtz (Węgry) oraz mistrzyni sportu — Chrząszczówny.

Na zakończenie pierwszego dnia zawodów rozegrano mecz piłki wodnej, w którym po ciekawej grze **zwyciężyli Węgrzy 13:5 (6:4).** Strzelcami bramek byli: dla Polski — Kubik — 2, oraz Jaworski, Czuperski i Procel — po jednej; dla drużyny węgierskiej — Karpati — 6, Zador — 4, Csillag — 2 i Kiricsi — 1.

Spotkanie prowadził sędzia Laky (Węgry).

WYNIKI TECHNICZNE PIERWSZEGO DNIA ZAWODÓW:

Kobiety — 400 m st. dow.: 1. Szekely (Węgry) — 5.32,8; 2. Garay (Węgry) — 2.36,0; 3. Gryszczyk U. (Polska) — 5.59,4; 4 Dzikówna (Polska) — 6.06,8.

100 m st. grzbiet.: 1. Hunyadafi (Węgry) — 1.17,8; 2. Pajor (Węgry) — 1.20,7; 3. Milnikiel (Polska) — 1.21,4; 4. Kirchner (Polska) — 1.26,4.

100 m st. mot.: 1. Karpati (Węgry) — 1.24,7; 2. Redl (Węgry) — 1.26,9; 3. Kurkówna (Polska) — 1.30,7; 4. Cedro (Polska) — 1.30,8.

Mężczyźni: 200 m st. klas.: 1. Petrusewicz (Polska) — 2.39,2; 2. Fabian (Węgry) — 2.50,5; 3. Dobrowolski (Polska) — 2.51,8; 4. Bocskay (Węgry) — 2.53,4;

100 m st. dow.: 1. Karpati (Węgry) — 59,4; 2. Dömötör (Węgry) — 59,4; 3. Tolkaczewski (Polska) — 59,8; 4. Wilkoszewski (Polska) — 1.01,5.

Sztafeta 4×100 m st. dow. kobiet: 1. Węgry — 4.47,8 (rekord Węgier juniorów) — Garay, Czuhanypinter, Szöke; 2. Polska — 5.02,6 (Dzikówna, Szule, Werakso, Milnikiel).

Sztafeta 4×200 m st. dow. mężczyzn: 1. Węgry — 9.08,7 (rekord Węgier juniorów) — Till, Hanek, Zaborsky, Dömötör; 2. Polska — 9.24,5 (Stelmaszczyk, Kociszewski, Lewicki, Tolkaczewski).

W Sudetach trwają już przygotowania do III Raidu Narciarskiego PTTK

Prace Komisji Turystyki Narciarskiej PTTK, zmierzające do przygotowania sezonu zimowego, są już w pełnym toku. Na pierwszy plan wysuwa się akcja szkolenia turystyczno-narciarskiego, która prowadzona będzie w daleko szerszym zakresie niż dotychczas. Zamierzenia Komisji przewidują szkolenie narciarskie w ramach wypoczynku świątecznego, organizowanie kursów siedmio i czternastodniowych oraz prowadzenie stałego szkolenia w takich ośrodkach jak Krynica, Zakopane, Karpacz itp.

III Raid Narciarski PTTK odbędzie się, jak już komunikowaliśmy, w Sudetach w pierwszych dniach lutego 1954. Pozwoli on wielkiej, bo liczącej 3.000 rzeszy narciarzy podziwiać piękno krajobrazu sudeckiego, poznać zabytki prastarych, polskich ziem i osiągnięcia w dziedzinie uprzemysłowienia kraju. Organizatorem III Raidu będzie Okr. Komisja Narciarska we Wrocławiu.

Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK zorganizuje ponadto wysokogórski raid narciarski w Tatrach. Termin tej imprezy, dostępnej tylko dla zaawansowanych turystów-narciarzy nie został jeszcze definitywnie ustalony. Planuje się jednak urządzenie raidu w końcu marca, kiedy dłuższy już dzień wiosenny umożliwia odbywanie dalekich i trudnych wędrówek narciarskich w wyższych partiach gór.

Wszystkie niemal Okręgowe Komisje Narciarskie przeprowadzą w ciągu nadchodzącego sezonu raidy okręgowe, o różnej skali trudności, w terenach Beskidu Śląskiego, Beskidu Wysokiego, Gór Świętokrzyskich, Gorców i Beskidu Wyspowego, a również na nizinach (Rzeszów(Gdańsk, Szczecin). Raidy te trwać będą 2—5 dni, dając możność tysiącom narciarzy przeżycia wspaniałych wrażeń, podniesienia kwalifikacji narciarskich i poznania pięknych rejonów kraju.

Dla raidów wszystkich kategorii opracowano regulamin ramowy, stwarzając przez to jednakowe szanse dla wszystkich drużyn uczestniczących w tego rodzaju imprezach.

Rozwój i rosnąca stale popularność odznaczeń narciarskich (GON i NON) wymagały uwzględnienia w planach Komisji powiększonej ilości wycieczek i zmian regulaminowych. Wprowadzono wyższy stopień GON, a to odznaki duże srebrne i duże złote, przyznawane posiadaczom małych odznak złotych za odbycie kilkudniowych raidów. Nowy regulamin odznak narciarskich ukaże się w pierwszych dniach grudnia bież. roku.

Zarówno w Tatrach, jak i Beskidach wre praca przy remontach i znakowaniu szlaków narciarskich. W rejonie Szyndzielni, gdzie już wkrótce uruchomiony zostanie wyciąg linowy, oddane zostaną do użytku trzy nowe nartostrady, z których jedna przeznaczona jest dla średniowprawnych narciarzy.

Największego nasilenia robót w górach wymagają Sudety z uwagi na konieczność przygotowania tras III Raidu Narciarskiego. Teren ten jest dotychczas zaniedbany pod względem wyznaczenia szlaków narciarskich — zostanie on jednak troskliwie przygotowany na przyjęcie 800 drużyn raidowych.

Wzorem lat ubiegłych również i w nadchodzącym sezonie wydawany będzie przez Polskie Towarzystwo "Meteorologiczno-Hydrologiczne i Komisję Turystyki Narciarkiej PTTK Narciarki Komunikat Śniegowy." Komunikat ten ukazywać się będzie w każdy czwartek, informując go o stanie ośnieżenia, warunkach atmosferycznych i podając przewidywany przebieg pogody na najbliższe dni.

Z ostatniej chwili

Drugi występ hokeistów Węgier

W drugim dniu młodzieżowa reprezentacja hokejowa Węgier **przegrała z Górnikiem Janów 2:8 (0:3, 0:3, 2:2).**

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Pęczek 3, Wróbel I 2, Gansiniec i Zawadzki po jednej.** Dla gości **Kendressi** oraz jedna „samobójcza" z winy Zawadzkiego.

Sędziowali **Bielecki (Kraków) i Czerwo (Budapeszt).**

Prezydium GKKF obradowało w radzie kół sportowych ZS Stal przy ZISPO

Główny Komitet Kultury Fizycznej w trosce o dalszy rozwój kultury fizycznej i sportu w zakładach pracy, dokonał oceny działalności koła sportowego ZS Stal przy Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu.

Do osiągnięć koła Stali przy ZISPO należy m. inn. wzrost liczby pracowników zakładów uprawiających sport. W roku bieżącym przyjęto do koła sportowego ponad 500 członków. Wzrósł również poziom wyników, m. in. poprawiono w br. 39 rekordów Polski seniorów, juniorów i młodzików, w tym 36 w pływaniu, a 3 w lekkoatletyce oraz ustanowiono 67 rekordów ZS Stal. Na terenie Zakładów istnieje ponad 70 sportowych brygad produkcyjnych, które stale przekraczają normy, wśród sportowców koła jest ok. 100 racjonalizatorów, którzy w br. złożyli ponad 300 projektów usprawnień.

Dotychczasowa działalność koła sportowego przy ZISPO nie zaspokaja jednak stale rosnących potrzeb załogi w dziedzinie rozwoju i umasowienia kultury fizycznej i sportu. Ponieważ większa część załogi zakładów nie jest objęta wychowaniem fizycznym, należy wzmóc pracę aktywu koła nad poprawą istniejącej obecnie sytuacji.

Poważnie należy również wzmóc pracę wychowawczą wśród sportowców. Rada Koła nie wykorzystała wszystkich środków w walce o właściwą postawę sportowców. M. in. w niedostatecznym stopniu objęci zostali oni szkoleniem politycznym.

Przyczyny tych braków tkwią przede wszystkim w niezadowalającej dotychczas pracy koła sportowego, która skupiła swą uwagę na pracy sekcji sportowych mających bardziej zaawansowanych zawodników, zaniedbując natomiast prace z kołami w oddziałach produkcyjnych i sekcją ogólnego przygotowania. Również organizacje masowe jak i Rada Okręgowa ZS Stal nie udzielały dotychczas dostatecznej pomocy kołu. Nie kontrolowano pracy koła i nie instruowano aktywistów jak należy praktycznie rozwiązywać trudności.

Na podstawie oceny sytuacji i wniosków rady kół sportowych Stali, Prezydium GKKF **podejmie specjalną uchwałę, zmierzającą do poprawienia i dalszego rozwinięcia działalności sportowej nie tylko w kole sportowym Stali przy ZISPO, lecz również we wszystkich kołach sportowych.**

Pływacy krakowscy ustanowili cztery nowe rekordy okręgu

W ub. niedzielę rozegrano na pływalni MDK w Krakowie drugą część pływackiego dziesięcioboju, organizowanego przez sekcję pływacką ZS Gwardia dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Na dziesięciobój złożyły się konkurencje pływackie i techniczne. W skład drugiej części dziesięcioboju weszły następujące konkurencje: 50 m stylem motylkowym, 50 m stylem klasycznym, nawroty, 50 m stylem grzbietowym i 400 m stylem dowolnym.

W dniu wczorajszym ustalono 4 nowe pływackie rekordy okręgu krakowskiego: na 50 m stylem klasycznym kobiet rekord okręgu pobiła młoda zawodniczka Gwardii **Kulikówna** uzyskując dobry czas 0,42.8 sek., drugi rekord na 50 m stylem klasycznym mężczyzn uzyskał zawodnik Gwardii **Wołoszyn** z czasem 0.35 sek. Trzeci i czwarty rekord okręgu na 50 i 100 m bokiem uzyskał również zawodnik Gwardii **Juchowski** z czasem na 50 m — 0,37,5 sek. i 100 m — 1,23,8 min.

Zdobycie czterech nowych rekordów okręgu na początku sezonu zimowego świadczy o dobrym przygotowaniu zawodników i należytej pracy trenerów.

W pierwszej części zawodów (w ub. niedzielę) uzyskano następujące wyniki:

50 m nurkiem — 1. Wesołowski (Gwardia) 0,29 sek., 2) Kękuś Wł. (Gwardia) 0,29,5 sek., 3) Staszel (Gwardia) 0,30,3 sek.

50 m delfinem — 1) Staszel (Gwardia) 0,34,1 sek., 2) Kękuś Wł. (Gwardia) 0,35,5 sek.

200 m klasycznym — 1) Kraska (CWKS) 2,58 sek., 2) Kukło (CWKS) 3,01,1 sek.

W drugiej części zawodów (w dniu wczorajszym) uzyskano lepsze wyniki:

50 m stylem motylkowym — 1) Wołoszyn (Gwardia) 0,35,1 sek. (nowy rekord okręgu), 2) Kękuś Wł. (Gwardia) 0,36,4 sek., 3) Wesołowski (Gwardia) 0,36,6 sek.

50 m klasycznym — 1) Wesołowski (Gwardia) 0.38,5 sek., 2) Korochoda (Ogniwo) 0.38,9 sek., 3) Wołoszyn (Gwardia) 0,39,0 sek.

Nawroty — 1) Mielnicki (Ogniwo) 10 m, 2) Wesołowski (Gwardia) 10 m.

50 m grzbietowym — 1) Kękuś Wł. (Gwardia) 0,35,4, 2) Wesołowski (Gwardia) 0.35,4.

400 m stylem dowolnym — 1) Krokoszyński (Gwardia) 5.30.0 min., 2) Kękuś (Gwardia) 5,54.0 min., 3) Korochoda (Ogniwo) 5,55,0 min.

Wyniki klasyfikacji indywidualnej po zakończeniu dziesięcioboju przedstawiają się następująco:

1) Wesołowski (Gwardia) 656 pkt., 2) Krokoszyński (Gwardia) 652 pkt., 3) Kękuś Wł. (Gwardia) 632 pkt., 4) Kękuś T. (Gwardia) 541 pkt., 5) Korochoda (Ogniwo) 527 pkt.

Drużynowe zwycięstwo w dziesięcioboju zdobyła **Gwardia** przed Ogniwem i CWKS. Po zakończeniu zawodów zwycięzcom rozdano nagrody i dyplomy. Organizacja dziesięcioboju spoczywająca w rękach sekcji pływackiej ZS Gwardia Kraków — sprawna.

(Wyr)

Wieczornica sportowa

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej urządza jutro tj. we wtorek 24 listopada o godz. 17 w sali Domu Żołnierza, przy ul. Lubicz 25, wieczornicę sportową.

W programie wieczornicy po referacie przedstawiciela GKKF nastąpi ogłoszenie wyników współzawodnictwa zrzeszeniowego w wieloboju i rozdanie nagród aktywistom społecznym WKKF.

W części sportowej wystąpią czołowi polscy szermierze Zabłocki i Suski, którzy zademonstrują pokaz walki na szable, a gimnastycy krakowscy wykonają szereg ćwiczeń.

Na zakończenie odbędzie się występ Zespołu Pieśni i Tańca AGH.

Wstęp wolny, za biletami które rozprowadzą zrzeszenia sportowe.

Zdjęcia w dzisiejszym „Piłkarzu": CAF, „Stadion", oraz archiwum własne.

REDAGUJE KOLEGIUM

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".

Adres Redakcji: Kraków Wielopole 1/IV p. — tel. 343 38

Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa", Kraków Wiślna 2, III p. tel. 558 62, 588 41, 216 86.

Biuro Ogłoszeń i Reklam: — Kraków, Rynek Główny 48 — I p. — tel.: 553 40.

Krakowska Drukarnia Prasowa. — Przedsiębiorstwo Państwowe Kraków, Wielopole 1. tel. 342 52.

M—4—12505

Tak nie wolno...

(Dokończenie ze str 1)

W miesiąc blisko po rozegraniu meczu w wyznaczonym przez GKKF terminie, przed wyznaczonym przez Kolegium Sędziów arbitrem, nie ma weryfikacji zawodów, nie ma nawet wyznaczonego nowego terminu! Dla Unii mecz ten nie ma znaczenia. Będzie grała spokojnie (o ile mecz zostanie powtórzony) i powinna wygrać. Ogniwo trzymane przez kilka tygodni w napięciu i w niepewności może grać nerwowo, może się nawet załamać i przegrać wysoko, na co zdaje się liczą niektórzy kombinatorzy od zakulisowych gierek, oddziaływujący nawet na naszę najwyższe władze sportowe, które nie potrafią zdobyć się na męskie, sportowe postawienie sprawy: tak, albo tak... Albo mecz był nieważny (umotywowanie!) i gramy w tym a w tym dniu, albo był ważny i weryfikujemy go 0:0. Tak trzeba było postawić sprawę zaraz po zawodach, a nie czekać do grudnia, dając pretekst do całego szeregu plotek i niedomówień.

A propos plotek. Po Krakowie rozchodzą się one w dużej ilości na temat owych zawodów. Większość kibiców jest zdania, że Ogniwo nie pojedzie na ponowny mecz do Chorzowa i odda Unii punkty walkowerem. Inni mówią o zdekompletowaniu drużyny w czasie gry, inni znów coś innego.

Ogniwo pojedzie do Chorzowa, jeśli mecz będzie powtórzony. Ogniwo wbrew zakulisowym gierkom i kombinacjom zagra to spotkanie. Ma ono za piękną kartę w historii polskiego piłkarstwa by mogło iść na jakieś nieuczciwe kombinacje, na walkowery i inne „cuda".

Drużyna, której nie zmogły niepowodzenia w pierwszej rundzie rozgrywek ligowych, którą nie załamało „psychologiczne przygotowanie" do meczu jakie jej zgotowali panowie biurokraci z GKKF, pokaże na boisku, że potrafi walczyć o najlepszy wynik, nie o przegraną, ale o sukces.

Chłopców stać na taką samą postawę jaką widzieliśmy u nich w czerwcu w czasie spotkania z Unią w Krakowie, gdzie mistrz Polski nie miał nic do powiedzenia i tylko szczęściu może zawdzięczać wygraną 2:1.

Na taką postawę czekamy w Chorzowie, czekamy na wynik, który byłby równocześnie odpowiedzią na wszystkie manewry kombinatorów, zadufanych w siłę „zielonego stolika".

Nie tylko zwolennicy Ogniwa życzą swej drużynie jak najlepszego wyniku. Życzą im tego wszyscy prawdziwi sportowcy w całej Polsce, którym obce są jakiekolwiek zakulisowe gierki, chociażby nazywały się one niewinnie „wyznaczeniem spotkania w dalszym terminie"..

TADEUSZ DOBOSZ

Nawet 150 minut gry nie wystarczyło do zdobycia bramki

Gwardia — Kolejarz W-wa 0:0

GWARDIA: Jurowicz, Piotrowski, Snopkowski, Flanek, Talik, Jędrys, Jaskowski, Kotaba, Kościelny (Kohut), Rogoza, Gamaj.

KOLEJARZ: Grom, Śliwa, Wolosz, Łabęda, Chomiczuk, Szaliński, Zelenay, Misiak (Kulesza), Kruk, Szularz i Kobylański.

Dwudziestu czterem aktorom tego spotkania trzeba wystawić jak najlepsze świadectwo za ambitną postawę. Wytrzymać ostre tempo rozgrywki przez 150 minut na ciężkim i śliskim terenie — to wyczyn świadczący o dobrym przygotowaniu do zawodów i wysokim morale obu zespołów. Dlatego przymknijmy oczy na wiele błędów w tym meczu, nie wytykajmy braków w wyszkoleniu technicznym, które wyrównywano natychmiast ofiarnością w grze i nie mówmy o pechowych napastnikach — pudłujących w „murowanych" sytuacjach podbramkowych.

Przez 150 minut ważyły się losy spotkania. Sposobności do strzelenia bramki dla obu stron było wiele. Jurowicz już w pierwszej minucie gry przytomnym wybiegiem i nakrywką uratował swą drużynę od utraty bramki. W ciągu spotkania natomiast był mniej zatrudniony. Pięknym talentem błysnął młodziutki zastępca Borucza — **Grom.** Pięknymi paradami zdobył sobie szybko sympatię widowni. Bezbramkowy wynik spotkania zawdzięczają Kolejarze przede wszystkim jemu. Jego szybki refleks i błyskawiczna interwencja kilkakrotna ratowały zespół przed utratą — zdawało się — pewnej bramki.

Obydwie linie obronne grały twardo i skutecznie. W Gwardii **Flanek, Snopkowski** i **Piotrowski** walczyli o lepsze. W obronie Kolejarzy **Wolosz** grał pierwsze skrzypce, rozbijając wiele ataków „gwardzistów". Jego kolegom często trafiały się błędy, które pięknymi interwencjami naprawiał **Grom.**

Linia napadu krakowian pracowała składniej i najczęściej dochodziła do strzału.

Warszawianie jakkolwiek w polu nie ustępowali napastnikom Gwardii, pod bramką przeciwnika zatracali szybkość i zdecydowanie. Wszystkim 12-u napastnikom zarzucić jednak trzeba zbyt częste popisy solowe — i niezrozumiałość elementarnej zasady piłkarskiej, że skuteczną być może jedynie akcja zespołowa.

PRZEBIEG SPOTKANIA

Pierwsza część meczu upływa pod znakiem zaciętej walki w polu. O piłkę walczono ostro i szybko, przechodziła ona z nóg do nóg. Obrony w tym czasie pracują sprawnie, toteż bramkarze byli mało zatrudnieni. **Jurowicz** znalazł się w opresji w 1 min. gry, a **Grom** po raz pierwszy popisał się przy obronie strzału **Rogozy.** Także po zmianie pól przez 30 minut gra toczyła się ze zmiennym szczęściem, po czym zarysowuje się coraz wyraźniejsza przewaga „gwardzistów", Grom coraz częściej zmuszony jest do interwencji. W końcowych minutach drugiej części gry „gwardziści" zdecydowanie atakują, a Grom ma pełne ręce roboty. Trzykrotnie interweniuje z powodzeniem a obrona precyzyjnie celnego strzału Flanka (w „okienko") wystawia mu jak najlepsze świadectwo. Także w dogrywce 2x15 minut Gwardia przeważa w dalszym ciągu, a Grom pewnymi interwencjami wyraźnie wysuwa się na czoło zespołu. Niemniej zacięcie walczą obydwie drużyny w drugiej dogrywce. Do 130 min. „gwardziści" są w ofensywie, po czym na kilkanaście minut dochodzą do głosu Kolejarze, ataki ich jednak raz za razem rozbija obrona gospodarzy.

Ostatnie minuty przynoszą coraz ostrzejszą walkę o rozstrzygnięcie spotkania, ale zmienne, szybkie ataki nie przynoszą rezultatu.

Sędzia **Toruniak** ze Stalinogrodu wbrew opinii widowni nie popełnił zasadniczego błędu i trudne to spotkanie prowadził obiektywnie.

Widzów około 3 tys.

Szwajcaria—Belgia 2:2

W spotkaniu międzypaństwowym **piłkarze Szwajcarii zremisowali z Belgią 2:2.**

Drużyna belgijska prowadziła do 89 minuty 2:1 i zdawało się, że nic jej już nie odbierze zwycięstwa. Na pół minuty przed końcem spotkania po rzucie rożnym bitym przez Szwajcarów padło wyrównanie.

Młodzieżowa reprezentacja Polski zwycięża młodych hokeistów Węgier 11:0

Stalinogród. — 21 bm. na sztucznym lodowisku w Stalinogrodzie rozpoczął się trójmecz hokejowy z udziałem reprezentacji młodzieżowych Polski i Węgier oraz ligowego zespołu Górnika (Janów).

Pierwsze spotkanie turnieju, rozegrane między reprezentacjami młodzieżowymi Polski i Węgier, **wygrali Polacy 11:0 (5:0, 2:0, 4:0).**

Gra toczyła się w niesprzyjających warunkach atmosferycznych — podczas deszczu. Repr. młodzieżowa Polski przewyższała zdecydowanie Węgrów, którzy wykazują jeszcze braki w jeździe, technice i taktyce.

Bramki dla drużyny polskiej zdobyli: **Jeżak 4, Olszowski i Janiczko — po 2 oraz Olczyk, Kurek i Nowak — po jednej.**

Sędziowali Czerwa (Węgry) i Wycisk (Polska). Widzów około 2 tys.

Repr. młodzieżowa Polski grała w następującym składzie: **Hampel, Chodakowski, Olczyk, Zawadzki, Penczek, Janiczko, Nowak, Olszewski, Jeżak, Kurek, Nikodemowicz.** W zespole zwycięzców wyróżnili się: **Olszowski, Jeżak i Chodakowski.** Najlepszymi w drużynie węgierskiej byli: Gubo i Kenderessi.

Z pobytu sportowców radzieckich w Czechosłowacji





W ostatnich dniach gościli w Czechosłowacji hokeiści i piłkarze radzieccy, którzy rozegrali kilka spotkań przyjacielskich.

Na górnym zdjęciu widzimy drużynę moskiewskiego Dynamo, wychodzącą na boisko przed meczem z reprezentacją CSR, który przyniósł wynik remisowy 1:1; poniżej fragment z meczu hokejowego Moskwa—Reprezentacja CSR 7:3. Groźny moment pod bramką czechosłowacką, którą atakuje dwóch doskonałych hokeistów radzieckich Babicz (7) i Chłystow (9). W bramce Richter.

Z boisk — na sale gimnastyczne



Późna jesień. Na boiskach coraz puściej, natomiast rojno jest w salach gimnastycznych, gdzie trenują pilnie bokserzy i koszykarze, dla których obecny okres jest właściwym sezonem. Zawody bokserskie i mecze koszykówki wysuwają się obecnie na plan pierwszy.

Z trudem wygrał CWKS ze swą rezerwą

CWKS I — CWKS II 4:2 (0:1, 2:2)

W pierwszym spotkaniu „bratobójcze" zwycięstwo nad swą rezerwą odniosła pierwsza drużyna CWKS. W normalnym jednak czasie 90 minut wynik brzmiał 2:2 i **dopiero w dogrywce zwycięzcy pokonali swą rezerwę 4:2.** Do przerwy stan meczu stał pod znakiem zapytania. Druga drużyna CWKS prowadziła 1:0 i niewiele brakowało, by powiększyła swój stan posiadania wobec niepewności bloku defensywnego CWKS I.

Po zmianie stron możliwość odpadnięcia od dalszych rozgrywek pucharowych zdopingowała pierwszoligowców i na jedną bramkę strzeloną przez rezerwę odpowiedzieli oni dwiema.

Mecz stał na poziomie zupełnie dobrym, jeśli się zważy, że odbywał się na bardzo trudnym i śliskim boisku. Na ogół w obu drużynach wojskowych podobali się najbardziej napastnicy i pomocnicy oraz bramkarze. Słabymi punktami były obrony.

Bramki zdobyli dla CWKS: **Pala, Mielniczek, Fohl II i Gogolewski,** dla CWKS II — **Laskowski obie.**

A oto nazwiska piłkarzy obu zespołów, z których stołeczny CWKS skompletuje w sezonie przyszłym swą jedenastkę ligową:

CWKS I — Foltyn, Polak, Zieliński, Świder, Grzywocz, Danielewski, Mielniczek, Kowal, Pohl I, Gogolewski, Pala i Pohl II.

CWKS II — Panconek, Wójcik, Strzelecki, Bomba, Weczerek, Mondry, Bittner, Laskowski, Janeczek, Pochrzest, Jerominek i Śliwowski.

GWARDIA KIELCE— GÓRNIK II RADLIN 4:1 (0:0)

Dla „gwardzistów" bramki zdobyli: **Zięba 2, Seweryn i Norek po 1.** Dla Górnika **Węglorz.** Sędziował **Paszke** (Poznań).

GWARDIA II W-WA— GÓRNIK WAŁBRZYCH 7:0 (4:0)

Korzystając z uprawnień regulaminowych warszawska Gwardia wystąpiła do tego spotkania w I ligowym składzie. Bramki zdobyli: **Brzozowski 2, Olszowski 2, Ziętara, Baszkiewicz, Wiśniewski** po jednej. Zawody prowadził **Nalepa** (Stalinogród).

WŁÓKNIARZ ANDRYCHÓW — STAL SOSNOWIEC 3:3 (1:0)

Andrychów. — Mimo dużej przewagi, piłkarze Andrychowa odnieśli w meczu ze Sosnowiecką Stalą jedynie wynik remisowy 3:3, a półgodzinna dogrywka nie dała rezultatu

Bramki dla Włókniarza zdobyli: **Gromotko 2 i Rylko,** dla Stali **Krężel 2** (w tym jedna z karnego) oraz **Wspaniały.**

Sędziował **Brzuchowski z Warszawy bardzo słabo,** nie reagując zupełnie na brutalną grę zawodników sosnowieckich.

SPÓJNIA LUBAŃ — STAL MIELEC 3:1 (0:1)

Bramki dla Spójni zdobyli: **Wrotek 2 i Pabisz 1,** dla pokonanych **Kuczmiera.** Sędziował **Kowal** (Stalinogród).

GÓRNIK RADLIN — KOLEJARZ KLUCZBORK 3:0 (0:0)

Bramki padły ze strzałów **Wiśniewskiego, Dybały i Bożka.** Sędziował Marciniak (Łódź).

KOLEJARZ LESZNO — GÓRNIK II BYTOM 4:1 (1:1)

Dla Kolejarza bramki uzyskali: **Smektała, Kruczkowski, Urbaniak i Eliński.** Jedyną bramkę dla Górnika zdobył **Kisiel.** Sędziował **Matuszewski** (Bydgoszcz).

UNIA II CHORZÓW — BUDOWLANI CHORZÓW 1:5 (0:3)

Budowlani mieli przez cały czas meczu przewagę, zdobywając bramki ze strzałów: **Kowolika 3, Powały 1** i jedną samobójczą. Dla Unii bramkę strzelił **Michalek.**

BUDOWLANI OPOLE — WŁÓKNIARZ II ŁÓDŹ 6:0 (3:0)

Łupem bramkowym podzielili się **Cichy i Klik po 2, Zabicki i Słysz po 1.** Ponadto Budowlani nie wykorzystali rzutu karnego.

KOLEJARZ SZCZECIN — KOLEJARZ OLSZTYN 3:1 (1:1) (0:1)

SPÓJNIA GNIEZNO — WŁÓKNIARZ KRAKÓW 2:4 (1:2)

W normalnym czasie mecz zakończył się wynikiem remisowym i dopiero zarządzona dogrywka 2 razy po 15 minut przyniosła rozstrzygnięcie. Przez 90 minut gra była na ogół wyrównana. W dogrywce przewagę zdobyli Włókniarze, wykazując lepsze przygotowanie kondycyjne. Bramki dla drużyny krakowskiej zdobyli: **Browarski i Halemba po 2,** dla Spójni **Kazmucha i Adamuz.** Sędziował Bukowski z Kielc.

Sparringowe spotkanie piłkarzy węgierskich

PARYŻ. Piłkarska reprezentacja Węgier zatrzymała się w drodze do Londynu w Paryżu, gdzie w sobotę rozegrała sparringowe spotkanie z drużyną fabryczną Zakładów Samochodowych „Renault". Mecz odbył się na fabrycznym boisku, mieszczącym się na przedmieściu Paryża CO Billaucourt.

Spotkanie wygrali Węgrzy 18:1 (10:0), zdobywając bramki przez Puskasa 5, Kocsisa 4, Budaia 3, Totha 2, Palotasa 2 i Czibora 2. Węgrzy wypróbowali w tym meczu wszystkich swoich piłkarzy.

Z uwagi na szczupłość boiska, mogącego pomieścić zaledwie 5 tys. widzów, publiczność wpuszczana była na zawody tylko za specjalnymi zaproszeniami. Po spotkaniu, które miało bardzo uroczystą oprawę, okipa węgierska podejmowana była kolacją przez robotników tamt. Zakładów, a wieczorem udała się w dalszą podróż do Londynu.

Z ukosa

O krakowskich siatkarzach i sali MDK

To niestety prawda, ale Kraków posiada zaledwie jedną, jedyną salę, nadającą się ze względu na swe wymiary i zweryfikowaną przez WKKF do rozgrywek mistrzowskich w siatkówce na szczeblu wojewódzkim i centralnym. Sala ta mieści się w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Krowoderskiej. Rok rocznie, tutaj właśnie odbywały się wszelkie spotkania towarzyskie, tutaj też walczyli o tytuł mistrzowski siatkarze i siatkarki krakowskie.

Tak było — ale już nie jest. Sytuacja zmieniła się radykalnie, bowiem na pismo Sekcji Siatkówki WKKF, po trzy tygodnie trwającym namyśle kierownictwo MDK odpisało, że nie może w bieżącym sezonie wypożyczyć sali na rozgrywki mistrzowskie, ponieważ (cytujemy dosłownie): „odbywają się na niej zawody szkolne SKS-ów, Ogniska itp.".

Rozumiemy doskonale wartość i znaczenie sportu masowego, w szczególności jeśli dotyczy on młodzieży. Trudno jednak pojąć, dlaczego rozgrywki i turnieje szkolne — nie mówiąc już o tych „itp." odbywać się muszą koniecznie w późnych godzinach wieczornych w soboty i niedziele, która to pora najlepiej właśnie odpowiada rozgrywkom sekcji wyczynowych i obserwującym je widzom. Trudno pojąć, dlaczego te turnieje rozgrywane być muszą akurat na sali MDK, skoro jeśli chodzi o rozgrywki młodzieżowe nie są one otoczone regulaminem tak rygorystycznych, biorąc pod uwagę urządzenie i wymiary sali zasad, jak to ma miejsce przy spotkaniach mistrzowskich.

Odmowa wypożyczenia sali MDK stanowiła dla zawodników jak też krakowskich entuzjastów siatkówki doprawdy zaskakującą decyzję. W tragicznej prawie sytuacji znalazła się Sekcja Siatkówki WKKF, która została wobec takiego stanu rzeczy zmuszona do wyznaczenia miejsca rozegrania, zapowiedzianych terminarzem spotkań w... sali Unii w Tarnowie!

Mamy nadzieję, że działaczom MDK nie zależy na tym, by krakowscy siatkarze rozgrywali swe spotkania mistrzowskie w Tarnowie. Spodziewamy się więc, że zarówno kierownictwo MDK jak i Wydział Oświaty WRN zrewidują swe stanowisko — ku pełnemu zadowoleniu zawodników i widzów a dla dobra krakowskiej siatkówki w szczególności.

(tol)





W ostatnim meczu Szwecja—Węgry 2:2, najlepszymi graczami drużyny szwedzkiej byli bramkarz Svenson i stoper Gustafson.

25 listopada o godz. 14.15

WĘGRY-ANGLIA

Mecz, o którym mówi cały świat

Pojutrze, we środę 25 listopada o godzinie 14.15 czasu londyńskiego, sędzia holenderski Horne da sygnał do rozpoczęcia na stadionie Wembley największego meczu piłkarskiego bieżącego sezonu: Węgry—Anglia.

Naprzeciw siebie staną dwie piłkarskie potęgi świata, przy czym przypuszczalne składy drużyn przedstawiać się będą następująco:

WĘGRY: Grosics — Buzansky, Lorant, Lantos — Bozsik, Zakarias — Budai II, Kocsis, Hidegkuti (Palotas), Puskas, Czibor.

ANGLIA: Merrick — Ramsey, Eckersley, Johnston — Wright, Dickinson — Matthews, Taylor, Lofthouse, Mortensen, Tunney.

Dziesiątki stacji telewizyjnych i rozgłośni radiowych przekażą przebieg tego spotkania tym, którzy nie będą mogli osobiście obserwować zawodów. 100.000 osób będzie mogło bezpośrednio śledzić przebieg meczu, reszta kibiców piłkarskich w Anglii i daleko poza boiskiem jest zdana na odbiór telewizyjny i radiowy. Dla słuchaczy węgierskich bezpośrednią transmisję ze stadionu w Wembley przeprowadzi popularny sprawozdawca budapeszteński György Szepesi, a przy głośnikach zbiorą się w tym czasie dziesiątki tysięcy kibiców węgierskich, którzy przeżywać będą półtoragodzinne emocje, życząc swej jedenastce cennego sukcesu.

Od dziesiątek lat Anglicy sprowadzają z końcem sezonu piłkarskiego na kontynencie reprezentację jednego z przodujących w tym okresie państw, rozgrywając międzypaństwowe oficjalne spotkanie, które zazwyczaj kończy się sukcesem gospodarzy. W wyjątkowych wypadkach pada wynik remisowy, **natomiast jeszcze do tej pory żadnej reprezentacji goszczącej w Londynie nie udało się odnieść zwycięstwa nad jedenastką angielską.** Z tego tytułu sportowa prasa kapitalistyczna, pasując Anglików na najlepszych piłkarzy świata, osnuła legendę o niezwyciężalności reprezentacji Anglii na wyspie. Legenda ta została ostatnio poważnie podważona „zrobionym na siłę" wynikiem remisowym 4:4, jaki Anglia uzyskała w zawodach z tzw. „resztą świata", rozegranych przed miesiącem, kiedy to sędzia Griffith przy stanie 4:3 dla „reszty świata", podyktował niezasłużenie rzut karny w końcowych sekundach meczu, z którego Ramsey zdobył wyrównującą bramkę.

Obecny mecz z najlepszą drużyną Europy — Węgrami będzie dla Anglików cięższą próbą od zawodów z Kontynentem. Pisze o tym obszernie prasa angielska, poświęcająca od kilkunastu tygodni wiele miejsca temu spotkaniu. Na łamach prasy brytyjskiej toczy się długa dyskusja na temat składu drużyny angielskiej, taktyki i systemu gry, analizuje się szczegółowo sposób gry przeciwnika, uwzględniając wszystkie zalety piłkarzy węgierskich. Każdy gracz Węgier, jego sposób gry wszystkie walory i słabe punkty są przedmiotem dokładnej analizy angielskich fachowców piłkarskich, opracowujących receptę na sukces swego zespołu. Szeroko dyskutowano problem odmłodzenia reprezentacji Anglii, jednakże odstąpiono od niego i w zawodach Anglia—Irlandia, rozegranych w ubiegłą środę, wygranych przez Anglików 3:1 grali rutynowani zawodnicy. Mecz ten podobnie jak dla Węgrów spotkanie ze Szwecją był niejako sparringiem przed środowym pojedynkiem dwóch potęg piłkarskich.

Z niemniejszą starannością od gospodarzy przygotowywali się do zawodów i Węgrzy — Cały ich trening od kilku tygodni odbywał się pod kątem meczu londyńskiego. Starano się stworzyć piłkarzom węgierskim takie warunki, z jakimi prawdopodobnie zetkną się oni w Londynie. A więc trenowano angielskimi piłkami, które są twardsze i cięższe od węgierskich, grano podczas sztucznej mgły i deszczu, na boisku o większych rozmiarach niż zazwyczaj, a kapitan sekcji piłki nożnej węgierskiego GKKF Gustaw Sebes, który był obecny na zawodach Anglia—Kontynent, szczegółowo zanalizował system gry Anglików i scharakteryzował poszczególnych zawodników.

Węgrzy będą musieli nastawić się na grę ostrą i szybką. Anglicy bowiem często atakują ciałem, a bramkarz będący w posiadaniu piłki musi bardzo uważać by nie został wepchnięty z nią do siatki. Oprócz szybkości, dużym walorem Anglików jest doskonała kondycja, pieczołowite krycie przeciwnika i technika. Ta ostatnia zaleta jest równocześnie głównym atutem Węgrów, którzy technicznie stoją nawet wyżej od gospodarzy i będą próbowali wysokim kunsztem technicznym zniwelować fizyczną przewagę Anglików.

W sumie zawody środowe powinny stanowić spotkanie na bardzo wysokim poziomie pełne finezyjnych, szybkich zagrań, nieszablonowych kombinacji, ostrej walki o piłkę i licznych strzałów. O te postarają się na pewno Kocsis, Puskas i Hidegkuti z jednej strony, a Lofthouse, Matthews czy Mullen z drugiej.

Wynik końcowy jest trudny do przewidzenia w tym wielkim meczu, **niemniej jednak Węgrów stać na to, by jako pierwsi na świecie wyjechali ze zwycięstwem z „jaskini lwa".**



Czwórka najlepszych piłkarzy angielskich: MERRICK, RAMSEY, WRIGHT i LOFTHOUSE.



Najsilniejsze punkty Węgrów: PUSKAS, KOCSIS, LORANT i BOZSIK.

24 godziny na boiskach świata

Rozegrana niedawno Międzynarodowa Sześciodniówka Kolarska zakończyła się zwycięstwami faworytów: pierwsze miejsce zajęła szwajcarska para Koblet/Bueren.

*

Znany ze startów w Wyścigu Pokoju Austriak Franz Deutsch wygrał ostatni w tym sezonie austriacki wyścig kolarski Graz—Weiz—Graz.

*

Mistrzostwa świata w biegu patroli wojskowych zostaną rozegrane w 1954 roku w Salleftea, 583 km na północ od Sztokholmu. Pierwsze tego rodzaju mistrzostwa rozegrano w 1904 roku w Szwajcarii, ostatnie zaś w 1948 r. w St. Moritz i 1953 roku w Andermatt w Szwajcarii.

*

Prawicowe kierownictwo fińskiego Robotniczego Związku Sportowego TUL zawiesiło na okres od 7—14 miesięcy przeszło 80 fińskich sportowców za udział w Igrzyskach Przyjaźni w Bukareszcie.

*

W wyścigu kolarskim za motorami o „Wielką Nagrodę Brna" niespodziewanie zwyciężył młody kolarz Jursa przed Vesselym.

*

Znany niemiecki kierowca samochodowy Karl Kling (zwycięzca zeszłorocznego „Carrera Panamerican Mexico") został aresztowany przez amerykańską policję po przybyciu do USA na wyścigi samochodowe w Albany.

Wobec zdecydowanej postawy i licznych protestów niemieckich sportowców, władze amerykańskie zmuszone były zwolnić Klinga po trzydniowym pobycie na Ellis Island.

*

Jeden z najlepszych kolarzy włoskich Gino Bartali uległ ciężkiemu wypadkowi samochodowemu w drodze z Mediolanu do Lugano. Jak podała prasa włoska, życiu Bartali nie grozi już żadne niebezpieczeństwo.

*

Niedawno zakończyły się mistrzostwa Moskwy w gimnastyce kobiet i mężczyzn. W mistrzostwach startowało 350 zawodniczek i zawodników reprezentujących 12 zrzeszeń sportowych. W konkurencji kobiet zwyciężyła Raisa Lygina (Dynamo) a wśród mężczyzn tytuł mistrza stolicy ZSRR zdobył reprezentant Armii Radzieckiej — Jakow Krawec.

W pełni przygotowań do Narciarskich Mistrzostw Świata

Przyszłoroczne mistrzostwa narciarskie świata pobiły już rekord pod względem ilości zgłoszonych do mistrzostw krajów (23). Żadne jeszcze mistrzostwa narciarskie świata (FIS) nie były tak licznie obsadzone — a organizatorzy liczą jeszcze na udział kilkunastu państw.

*

Członek komitetu organizacyjnego mistrzostw Sten Svensson bawił ostatnio w Moskwie i przeprowadził tam konferencję z kierownictwem sekcji narciarskiej przy Komitecie Kultury Fizycznej na temat udziału narciarzy ZSRR w mistrzostwach świata.

Doktor Per Olof Löwdin odwiedził Tokio, informując się o starcie sportowców Japonii w Falun i Aare. Japonia wyśle do Szwecji reprezentację składającą się z 12 uczestników.

*

Organizatorzy mistrzostw narciarskich świata liczą się z przyjazdem około 600 narciarzy, którzy brać będą udział w poszczególnych konkurencjach mistrzostw. Około 400 narciarzy startować będzie w Falun, a 200 w Aare.

*

Przewodniczący Szwedzkiego Związku Narciarskiego Sigge Bergman zrobił ostatnio „błyskawiczną podróż" do Czechosłowacji, Węgier, Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Francji, gdzie zapoznał się ze stanem przygotowań tych państw do udziału w mistrzostwach.

Oto raport Bergmanna: **Czechosłowacja** — kraj ten będzie reprezentować 48 sportowców, którzy startować będą we wszystkich konkurencjach. Dwóch trenerów czechosłowackich odwiedzi w połowie stycznia Falun i Aare celem „zasięgnięcia informacji".

Węgry — 10—15 narciarzy startować będzie we wszystkich konkurencjach mistrzostw.

Niemcy — na czele ekipy niemieckiej stać będzie Guy Schmidt. Alpejczycy wyjadą do Aare na tydzień przed rozpoczęciem mistrzostw, kombinatorzy norwescy, biegacze i skoczkowie przyjadą do Falun na 3—4 dni przed rozpoczęciem. Reprezentacja Niemiec liczyć będzie prawdopodobnie 33 osoby.

Austria — 25-osobowa reprezentacja tego kraju startować będzie głównie w kombinacji alpejskiej. Alpejczycy startować będą jeszcze przed mistrzostwami świata w Holmenkollen i przybędą do Aare ok. 21 lutego. Skoczkowie przyjadą do Falun 11 lutego, biegacze kilka dni wcześniej. Na czele ekipy stać będzie prof. Rössner.

Szwajcaria — Szwajcarzy przyjadą do Szwecji najwyżej na tydzień przed rozpoczęciem konkurencji. Do Aare Szwajcarzy wyślą pełną reprezentację, do Falun pojedzie około 15 narciarzy. Biegacze startujący w mistrzostwach wezmą również udział w biegu patroli wojskowych, który odbędzie się w tygodniu pomiędzy konkurencjami w Aare a Falun.

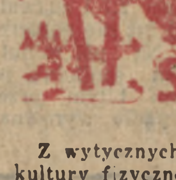
Francja — liczba reprezentantów tego kraju nie jest jeszcze ustalona. Do Aare Francuzi wyślą prawdopodobnie pełną obsadę, do Falun pojedzie ok. 12 biegaczy i skoczków. Alpejczycy trenować będą w Aare na dwa tygodnie przed rozpoczęciem mistrzostw.

*

Około 10 stycznia przybędzie z USA do Szwecji celem treningu dwóch amerykańskich biegaczy, dwóch kombinatorów norweskich i trzech skoczków. Będzie to reprezentacja tego kraju.

Kto pobije te dwa rekordy?

Tegoroczny sezon lekkoatletyczny przyniósł cały szereg nowych rekordów światowych, przekraczając znacznie przypuszczenia i przewidywania fachowych opinii. Dwa jednakże rekordowe wyniki odparły wszelkie przypuszczane na nie ataki, mimo że wielu znawców lekkoatletyki przepowiadało ich pobicie: rekordy na 1 milę ang. i 1500 m. Wyniki: 4,01,4 uzyskany przez Haegga w 1945 roku, oraz czas tego samego zawodnika z roku 1944 na 1500 m — 3,43,0, powtórzony w latach późniejszych przez Stranda i Luega dowiodły raz jeszcze, że stanowią osiągnięcia najwyższej klasy.



Uprawiamy SPORTY ZIMOWE

Z wytycznych organizacji ZMP do pracy w dziedzinie kultury fizycznej, turystyki i przysposobienia wojskowego na okres jesienno-zimowy:

„...rozwinąć szeroką akcję popularyzacyjną sportów zimowych, jak: narciarstwo, łyżwiarstwo, hokej na lodzie, saneczkarstwo, szachy i tenis stołowy.

Okres słonecznych, letnich dni mamy już dawno za sobą. Nadchodzi zima, z nią na pierwszy plan wysuwają się takie dyscypliny sportowe jak narciarstwo, saneczkarstwo, łyżwiarstwo czy hokej. Oczywiście zima nie może zastać sportowców, tak z kół ZMP-owskich jak i sportowych — nieprzygotowanymi. Trzeba wcześniej, już teraz pomyśleć jakie sporty zimowe i jak będziemy uprawiać.

KALENDARZ SPORTOWY

W zorganizowaniu pomoże nam wiele przygotować kalendarz sportowy, który każde koło winno opracować we własnym zakresie, odpowiednio do warunków lokalnych. W planie tym uwzględnić trzeba miejsce i czas każdej imprezy, jaką koło chce urządzić w sezonie zimowym. — Rozpoczniemy naturalnie od zorganizowania uroczystego otwarcia sezonu, połączonego z wieczornicą sportową, a jeśli warunki pozwolą to nawet pierwszymi zawodami.

Plan pracy winien objąć możliwie najszerszy wachlarz sportowych dyscyplin zimowych. Ma on więc zawierać projekt urządzenia zawodów narciarskich o normy SPO, podobnie jak i zorganizowanie turnieju tenisa stołowego o miano najlepszego zawodnika w kole. Swe miejsce w planie winny zajmować imprezy propagujące łyżwiarstwo i hokej na lodzie, saneczkarstwo, gry i zabawy na śniegu (pamiętajmy o urządzeniu kuligu) — oraz turniej pod hasłem: „Kto jest najlepszym szachistą". Nie można wreszcie zapominać przy układaniu kalendarza o turystyce narciarskiej, planując możliwie dużo bliższych i dalszych wycieczek, które łączyć będziemy ze zdobywaniem turystycznych odznak narciarskich NON i GON. Kalendarz nasz powinien w końcu obejmować kursy dla początkujących narciarzy i łyżwiarzy, które koło nasze winno urządzić i doprowadzić do końca. Zaplanowane imprezy postarajmy się przy tym urozmaicać wesołymi wieczornicami, spotkaniami z wybitnymi sportowcami, wyjazdami do LZS-ów.

I jeszcze jedno. Rozpocznijmy od zaraz suchą zaprawę kondycyjną, której zbawienne skutki odczujemy z pewnością mocno wtedy, gdy pierwszy raz przypniemy narty czy staniemy na lodzie. A w chwilach wolnego czasu, oczekując na śnieg i mróz, raz jeszcze przejrzyjmy troskliwie nasz sprzęt sportowy i uzupełnijmy jego braki, nie czekając na ostatnią chwilę.

Kalendarz zimowy, z którym zapoznani być winni wszyscy członkowie koła, powieśmy na widocznym miejscu w świetlicy — i sumiennie kontrolujmy jego wykonywanie. Tylko bowiem wtedy spodziewać się możemy, że to co zaplanowaliśmy, będzie rzeczywiście zrealizowane.

A w następnym numerze pomówimy, jak urządzić zawody narciarskie.